

## I. METRYKA KORONNA

**Janusz S. Dąbrowski**

(Kraków)

### KANCELARIA KORONNA W ŚWIETLE KSIĄG WPISÓW ZA WŁADYSŁAWA IV

Artykuł niniejszy jest wstępem do badań nad kancelarią koronną za panowania króla Władysława IV. Zajmę się w nim tylko wybranymi problemami, zwłaszcza tymi, przy których dostrzec można pewne zmiany w stosunku do okresu poprzedniego. Poza literaturą przedmiotu wykorzystano w tym opracowaniu istniejące Księgi Wpisów Metryki Koronnej<sup>1</sup>. Jest to uzasadnione o tyle, że kancelarie zmieniały się powoli, a Władysław IV odziedziczył kancelarie Zadzika i Zamoyskiego z ich personelem i sposobem procedowania.

#### Stan zachowania Metryki Koronnej

Zachowało się 80–85% treści Ksiąg Wpisów Władysława IV, to jest blisko 4600 kart i 5150 wpisów. Jest to wynik bardzo dobry dla tych czasów. Zaginęła księga czystopisowa Andrzeja Leszczyńskiego, ale szczęśliwie zachował się jej protokół (MK 390).

#### Personel kancelarii

Król Władysław IV dbał o obsadę urzędu kanclerza i podkanclerzego, wakanse stanowią tylko 3% panowania. Z mianowanych przez niego kanclerzy Piotr Gembicki miał kwalifikacje najlepsze z możliwych, Jerzy Ossoliński był zaś dodatkowo wcześniej doradcą; cechowała ich jednak także pycha i arogancja. Późne nominacje Aleksandra Trzebińskiego i Andrzeja Leszczyńskiego są dość

---

<sup>1</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Metryka Koronna (dalej: MK), sygn. 180–190. W. Krawczuk, *Sumariusz Metryki Koronnej. Księga Wpisów kancelarii koronnej podkanclerzego Tomasza Zamoyskiego z lat 1628–1635 ze zbiorów sztokholmskiego Riksarkivet, sygnatura Skokloster E[nskilda]* 8636, Kraków 1999. *Sumariusz Metryki Koronnej. Sumariusz księgi MK 180 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie z lat 1633–1635, kanclerstwa Jakuba Zadzika*, oprac. W. Krawczuk, Kraków 2018, Seria Nova, t. X, red. K. Chłapowski.

zagadkowe, a ich działalność słabo znana. Pieczętarze Władysława IV byli dobrze wykształceni, może nawet lepiej niż ich poprzednicy, ale też już w dużym stopniu ukształtowani przez jezuickie szkolnictwo. Choć Władysław IV sięgał poza starą magnaterię, nadal  $\frac{3}{4}$  kanclerzy i podkanclerzych wywodziło się magnaterii i tyleż z duchowieństwa.

Pod względem silnych osobowości kancelarię zdominowali kolejno: Zadzik, Gembicki i Ossoliński. Porównanie aktywności kancelarii i kanclerzy jest dość trudne. Liczba kart zapisywanych miesięcznie w Księgach Wpisów przez poszczególne kancelarie może być myląca, gdyż ilość tekstu na stronie znacznie się różni. Miarodajną wielkością wydaje się liczba wpisów dokonanych w ciągu miesiąca urzędowania kanclerza. Największa była u Zadzika — 27 wpisów, u Gembickiego 16, u Ossolińskiego — 18, Zamoyskiego i Trzebińskiego — mniej niż 10 dokumentów. Nie dziwi zatem, że kancelarie Zadzika, Gembickiego i Ossolińskiego zawierają 86% dokumentów z okresu panowania Władysława IV. Dowodem silnej pozycji przy królu było przygotowywanie i prowadzenie sejmu: Zadzik przygotował legacje na prawie wszystkie sejmy schyłku rządów Zygmunta III i podczas pełnienia urzędu za Władysława IV, przyczynił się do podjęcia przez nie uchwał. Potem zastąpił go Gembicki i wreszcie Ossoliński.

Niewiele wnoszą Księgi Wpisów do wiedzy o urządach dygnitarskich — sekretarza wielkiego i referendarzy. Niewątpliwie pełniły je osoby wybitne (Piotr i Jan Gembiccy, Mikołaj Wojciech Gniewosz; Jan Lipski, Jakub Wierzbęta Doruchowski, Aleksander Trzebiński, Waław Leszczyński, Marcin Starczewski; Remigian i Aleksander Zalescy, Maksymilian Przerembski kasztelan sieradzki, Jakub Maksymilian Fredro). Zachowały się tylko nieliczne księgi referendarii. Nie wiadomo nic o księgach sekretarza wielkiego.

Niektórzy z pełniących wymienione urzędy byli też regentami kancelarii. Niezależnie od tego, czy przyjmujemy, że nadzorowali nie tylko pisarzy ale i sekretarzy, czy nie, byli jednak ważni, o czym świadczą np. zwracanie się do nich o protekcję przy załatwianiu spraw.

W świetle badań Wojciecha Krawczuka pisarze Metryki, zwani też metrykantami, uzyskali silną pozycję lokując się w hierarchii powyżej średniego personelu, dlatego ich stanowiska zaczęły być atrakcyjne dla szlachty. Za panowania Władysława IV ich szeregi opuścili z nieustalonych przyczyn duchowni. Bardzo wpływowe i dochodowe były urzędy pisarzy dekretowych, związanych — podobnie jak metrykanci — z bogatym mieszczaństwem, zwłaszcza warszawskim.

W początkach panowania Władysława IV rola sekretarzy królewskich w kancelariach utrzymała się na poziomie schyłku rządów Zygmunta III, ale są przesłanki, że potem może nawet wzrosła. W literaturze przyjmuje się na ogół, że w obrębie kancelarii nie było stanowiska sekretarza. Byli oni niejako delegowani przez króla do pracy w kancelarii, gdzie mieli samodzielnie przygotowywać różne ważne pisma. Tymczasem kilkakrotnie wspomina się o sekretarzach kancelarii, na przykład w 1634 r.<sup>2</sup>, potem u Ossolińskiego w 1650 r. o sekretarzu kancelarii królewskiej oraz kancelarii większej<sup>3</sup>. Możliwe zatem, że za Władysława IV funkcjonowali sekretarze kancelarii. Byłoby to logicznym etapem ewolucji urzędu

<sup>2</sup> Zob. AGAD, MK, sygn. 180, k. 319–319v.

<sup>3</sup> Jan Kociński, Alojzy Zieliński. AGAD, MK, sygn. 190, k. 374–376v, 400–401.

sekretarskiego, poprzez obdarzanie etatem sekretarzy pracujących głównie dla kancelarii. Narastające w okresie panowania Władysława IV dążenie, czy wręcz pęd do otrzymania urzędu sekretarza wynikał po części z sposobu postrzegania pisarzy i innych niższych rangą pracowników kancelarii przez społeczeństwo szlacheckie. Dożywotni urząd sekretarza królewskiego lokował nieporównanie wyżej w hierarchii społecznej, tym bardziej, że pisarz kojarzył się z najemnym pracownikiem kanclerzy. Stąd dążono do otrzymania tytułu sekretarskiego, jeśli nawet w praktyce wykonywano funkcję pisarza, np. metrykant ruski Bederman w Księgach Wpisów występuje jako pisarz.

Według badań Dawida Żądłowskiego za panowania Władysława IV w kancelarii pracowało 41 sekretarzy. Na sejmie koronacyjnym Władysława IV podpisy pod jednym z dokumentów złożyło sześciu pisarzy, zapewne z obu kancelarii. Można przypuszczać, że wszystkich pisarzy było łącznie około 10<sup>4</sup>, co odpowiada końcówce rządów Zygmunta III Wazy.

Złożenie podpisu wraz z królem na dokumencie oznaczało, że dana osoba była głównym redaktorem tegoż dokumentu. W kancelarii Zadzika odpowiedzialność była rozłożona aż na siedmiu pracowników, którzy podpisali ponad 80% dokumentów. W później istniejących kancelariach władysławowskich „jądro” poszczególnych kancelarii stanowiły zaledwie dwie lub trzy osoby, podpisujące 80–90% dokumentów.

Dawid Żądłowski analizując losy zespołów pracowników kancelarii za Władysława IV doszedł do wniosku, że większość zespołu Zadzika trafiła do kancelarii mniejszej Piotra Gembickiego. Z kolei zespół Zamoyskiego przeszedł do kancelarii mniejszej Ossolińskiego. Po ustąpieniu Gembickiego część, a może większość jego kancelarian trafiła do Aleksandra Trzebińskiego. Takie, skądinąd logiczne przejmowanie „osieroconej” ekipy przez nowego podkanclerzego pozwalało na uniknięcie perturbacji, oznaczało zachowanie sposobu procedowania i obyczaju. Prócz tego, pieczętarze wprowadzali do kancelarii osoby zaufane, niekiedy krewnych. Awansując, zabierali ze sobą dotychczasową grupę współpracowników, a przynajmniej jej trzon. Zadzik składając pieczęć polecił 44 swych współpracowników, ale faktycznie związanych z kancelarią musiało być mniej, zapewne około połowy tej liczby.

### **Finansowanie kancelarii**

Prawdopodobnie nadal funkcjonowała „skarbona” na wpłaty od odbiorców dokumentów kancelarii, ale mogło to starczyć tylko na bieżące, bardzo skromne utrzymanie. Osobnym źródłem były indywidualne gratyfikacje. Duchowni otrzymywali beneficja, nieraz bardzo dochodowe, często je kumulując. Świeccy jak dawniej otrzymywali kaduki, ale nie wiadomo, czy wszyscy. Niektórych pozbywali się szybko, np. odsprzedając skonfiskowane przez skarb kramy czy towary poprzednim właścicielom. Czasem trafiały im się mniejsze, ale

---

<sup>4</sup> D. Żądłowski, *Sekretarze królewscy Władysława IV Wazy w kancelarii królewskiej* [w:] *Polska kancelaria królewska. Między władzą a społeczeństwem*, cz. 3, red. W. Chorażyczewski, W. Krawczuk, Warszawa 2008, s. 55–67. Szczegółowe badania powinny wskazać kolejnych pisarzy, a może i sekretarzy pracujących w kancelarii.

dochodowe nadania, jak młyny czy wójtostwa, ale i prawo wyrębu. Wsie królewskie trafiały w pierwszym rządzie do dygnitarzy (referendarze), ale na przykład Krzysztof Lode podkomorzy dorpacki, sekretarz, posiadał cztery wsie, z tego jedną odkupił od Samuela Targowskiego, sekretarza królewskiego. Wysoko cenione były pensje roczne. Podkomorzy i sekretarz J. M. Fredro, czy referendarz świecki Remigian Zaleski, otrzymali po 1000 złp (ponad 300 talarów). Regent Stanisław Skarszewski otrzymał 2000 złp, wskutek cesji brata Zygmunta; inna kwota to 90 grzywien, tj. ponad 700 talarów. Marek Skibicki pisarz kancelarii zgromadził gotówkę, która wraz z ruchomościami przekraczała wartość 20 tys. złp, co pozwalałoby mu na wejście do szlachty ziemiańskiej. Trzeba jednak zastrzec, że wzbogacił się głównie za czasów Zygmunta III i nie był żonaty, z drugiej strony — jak się wydaje — przebywając w Warszawie prowadził życie na dość wysokiej stopie. Regent Skarszewski obracał jednorazowo sumami nawet rzędu 200 tys. złp.

Za panowania króla Władysława IV praca w kancelariach była nadal prawie nieodzownym elementem kariery dla duchownych, myślących o biskupstwach. Dla świeckich była atrakcyjna chyba tylko dla pochodzących spoza kręgu magnackiego, głównie dla średniej i ubogiej szlachty oraz — rzecz jasna — dla plebejów.

### Funkcjonowanie kancelarii

Zgodnie z tezą Wojciecha Krawczuka<sup>5</sup> struktura kancelarii, musiała być prostsza, aniżeli w sąsiednich Czechach. Odnosząc się do struktur obu kancelarii wydaje się, że podstawowy był dla nich pion administracji ogólnej. Wspecjalizowane komórki tworzyli pisarze dekretowi oraz referendarscy. Niewielka liczba Ksiąg Poselskich sugeruje mały rozmiar zespołu zajmującego się stosunkami z zagranicą, choć zapewne był to skutek małej dbałości samych posłów, którzy na dodatek traktowali spuściznę po odbytej legacji jako własną. Kancelaria ruska<sup>6</sup> była mała, początkowo do lat 20. XVII w. z osobnymi pisarzami przy każdej z metryk, pełniącymi rolę metrykanta, pisarza dekretowego i archiwisty. W czasach Władysława IV był już tylko jeden pisarz ruski (wołyński) dla obu kancelarii koronnych oraz zapewne 1–2 podpisków.

---

<sup>5</sup> W. Krawczuk, *Problemy badawcze kancelarii koronnej na przykładzie kancelarii Zygmunta III Wazy* [w:] *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce: materiały z sympozjum na Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. M. Rokosz, Varia 345 Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1995, s. 153.

<sup>6</sup> П. Кулаковський, *Канцелярія Руської (Волинської) метрики 1569–1673 рр. Студія з історії українського регіоналізму в Речі Посполитій*, Острог-Львів 2002; *Метрика Руска (Воłyńska). Regesty dokumentów kancelarii koronnej dla ziem ukraińskich (województw wołyńskiego, braclawskiego, kijowskiego i czernihowskiego) 1569–1673*, wstęp P. Kennedy Grimsted, Kijów 2002, s. 671, 743 (tytuł również w językach ang. i ukr.).

## Formuły i formularze

W stosowanych formularzach i formułach dokumentów za Władysława IV nie zaszły rewolucyjne zmiany, natomiast utrwalił się wprowadzony nieco wcześniej zapis przy nadaniach królewsczych, zobowiązujący ich posesorów do wpłaty podwójnej kwarty. Dla ziem rządzących się II Statutem Litewskim (wołyńskim) coraz powszechniej wchodziła polszczyzna, zastępując formuły łacińskie.

## Czas powstawania Księgi Wpisów

Za objaw dobrego funkcjonowania uważa się zamykanie ksiąg w cyklu trzyletnim. Połowa tomów Władysława IV spełnia ten wymóg, ale świadomie stosował go chyba tylko Gembicki, natomiast wcale nie przestrzegał Ossoliński. Tym niemniej dbano w tym okresie o wygląd ksiąg, ich dobre skórzane okładki z tłoczonymi napisami na temat zawartości; najładniej — ku chwale kanclerza — iluminowany jest początek ostatniej księgi Ossolińskiego, Księgi Wpisów MK 190 (ponadto MK 185).

Jak dawniej, dla łatwiejszego szukania dokumentów wpisywano nagłówki, teraz znacznie większymi literami, choć niekiedy z błędami. W jednym z tomów skorowidz umieszczono na dole kart, ale powszechnie to się nie przyjęło. Często zaznaczano początek roku. Numeracje w epoce stosowano rzadko, dla fragmentów ksiąg, sporo jest za to stron pustych, zwykle nie skasowanych. Pismo tylko w niektórych tomach może być uznane za kancelaryjne, coraz częściej stosowano kursywne pismo barokowe, dość niedbałe, utrudniające lekcję. Głównym językiem pozostała łacina, ale wzrosła rola języka polskiego, około 14% dokumentów spisano po polsku w całości lub we fragmencie. Niemiecki był rzadki, wyjątkowo w E 8636 występuje w 5,5% dokumentów; język ruski to zupełny ewenement poza Metryką Ruską.

## Datacja

Przeważała nowożytna datacja dokumentów, ale inskrypcje nadal opatrywano formułami kalendarza kościelnego, w których pojawiły się formuły polskie. Używano prawie wyłącznie cyfr rzymskich. Pewna liczba dokumentów ma defekty w datach. Poza omyłkami typu „30 lutego” albo „31 kwietnia”, problemem były formuły typu *Actum et datum ut supra*. A ponieważ wtrącano starsze dokumenty i mieszano seksterny, czasem wynika z nich, że dług splecono wcześniej, niż zaciągnięto. Prawdopodobnie z tego głównie powodu do Metryki wkradały się pomyłki co do miejsca wystawienia i wpisania dokumentu.

Niezależnie od nieustabilizowanej pisowni, nierzadko w sposób daleki od poprawności wpisywano nazwiska (trzy różne pisownie) i nazwy geograficzne. Podawane listy wsi przynależnych do starostw są nie tylko niekompletne, ale zawierają nazwy, których nie udaje się powiązać ze znanymi z innych źródeł. Kancelaria i dokonujący wpisów podawali często błędną przynależność do województw, ziem czy powiatów, nie tylko dóbr królewskich, ale i własnych. Bardzo często pozostawiano puste miejsca na imiona, a czasem nazwiska; dziwi to w przypadkach osób pełniących najwyższe urzędy państwowe, zresztą i je mylono (w jednym z dokumentów błędy dotyczą aż 12% osób).

Na niedociągnięcia dozoru wskazuje powtarzanie dokumentów bez zmiany treści, za to z inną datą; zdarzało się wpisanie tego samego dokumentu dwukrotnie, bezpośrednio po sobie. Mimo surowych zakazów wpisywano do metryki przywileje dotyczące zarówno potentatów, jak zwykłej szlachty z „okienkami” na imiona czy nazwiska; chodziło zwykle o cesje starostw, jak konsensy na arendy królewszczyzn.

### **Poziom rejestracji w Księgach Wpisów**

Jest on ważnym wskaźnikiem, dlatego przeprowadziłem badanie dotyczące nominacji dla urzędów ziemskich i centralnych. W porównaniu do podobnego sondażu przeprowadzonego przez Wojciecha Krawczuka<sup>7</sup> dla lat 1574–1648 poziom rejestracji ograniczony do czasów Władysława IV (46%, z doliczeniem braków 52,5%) okazał się nieco niższy, co zdaje się wskazywać na pewien regres w stosunku do czasów Batorego i Zygmunta III. Za panowania Władysława IV wśród dokonujących wpisu do Metryki, tak jak poprzednio, nadreprezentowani byli pieczętarze i personel kancelarii oraz mieszkańcy Mazowsza. Najbardziej wymownym przykładem jest księga MK 190 Ossolińskiego; kanclerza i jego rodziny dotyczy aż 24% dokumentów. Zgodnie z przeprowadzonym sondażem ustaliłem, że przywileje i wpisy w czasach Władysława IV rejestrowano w proporcji 79 do 21%, czyli tak, jak za panowania Zygmunta III.

### **Aktywność kancelarii podczas sejmów**

Sondaż dotyczący aktywności kancelarii, przeprowadzony dla sejmów lat 1633–1635, potwierdził szczególnie dużą liczbę wpisów. Mowa o okresie obrad sejmów i w trzy tygodnie po nich (w miejscu obrad), kiedy to rejestrowano ponad sześciokrotnie więcej dokumentów, aniżeli poza sejmami.

### **Regesty w Księgach Wpisów Metryki**

Często zapomina się, że ogromna większość dokumentów w Księgach Wpisów była formalnie rzecz ujmując regestami, gdyż nie wpisywano przy nich wszystkich formuł. W tym zakresie próbowano dokonać pewnych zmian. W kancelarii Tomasza Zamoyskiego zaczęto wpisywać część dokumentów postaci bardzo krótkich regestów (MK 181). Stanowiły one ok. 40% wpisów. Regesty powróciły u Ossolińskiego w MK 190, stanowiły tam jednak już tylko 11% wpisów. U Ossolińskiego podjęto też inny zabieg: rozdzielono przywileje (w MK 189 są prawie wyłącznie przywileje) i wpisy (MK 190, wyłącznie wpisy). Zaletą tego była możliwość łatwego numerowania, przypilnowania datacji i właściwego ułożenia seksternów przed oprawą.

Aby zaobserwować powolne przemiany kancelarii, można porównać kancelarie Władysława IV Wazy i Zygmunta I Starego. Za obu pierwszych Wazów

---

<sup>7</sup> W. Krawczuk, *Metrykanci koronni. Rozwój registratury centralnej od XVI do XVIII wieku*, Kraków, 2002, s. 61–80.

w Księgach Wpisów połowa dokumentów dotyczy administrowania dobrami królewskimi, 20% stanowią inskrypcje. Za czasów Władysława IV brak materiałów do typowo politycznych, ale pozostały ślady dwóch akcji. Pierwsza to kontynuacja przekazywania dóbr królewskich w Prusach w emfiteuzę, w zamian za odbudowę tychże dóbr, co wymagało znacznych inwestycji. Druga miała na celu stworzenie i skolonizowanie woj. czernihowskiego, zabezpieczenie obrony zamków w Czernihowie, Nowogrodzie Siewierskim i Niżynie. Luki w systemie rejestracji pism państwowych są tym bardziej uderzające, że w sąsiednich państwach starano się uszczelnić system. Za czasów Zygmunta I Starego w okresach wojen około 20–40% produkcji kancelarii dotyczyło spraw wojskowych. Za Władysława IV kancelarie wystawiały nadal np. listy przepowiednie, ale ich nie rejestrowały w Księgach Wpisów, sprawy sądowe przeszły do innych serii ksiąg. Są pewne oznaki, że ważna część tajnej polityki królewskiej przechodziła przez kancelarię dworu, wiemy o współczesnej krytyce pieczęci pokojowej, a pisarzy dworu znamy też z Ksiąg Wpisów.

Wiele o kancelarii mówi sama liczba rejestrowanych dokumentów. Za Władysława IV w Księgach Wpisów było ich 336 rocznie (po uwzględnieniu braków — około 380), gdy tymczasem za panowanie Aleksandra I — 300, za Zygmunta II Augusta — 400, a za Zygmunta I — aż 700. Księgi kanclerskie, które wypełniły lukę gromadząc liczne dokumenty pomijane w Księgach Wpisów, wprowadzono dopiero po wpływie saskim (około pięciu dziennie).

Na koniec wypada oszacować całą produkcję kancelarii koronnych Władysława IV. Dokumentacja 16 sejmów to minimum 50 tys. dokumentów, gdyż król próbował dotrzeć do większej liczby szlachty niż wcześniej. Do tego 10 tys. dokumentów wieczystych, zaś mandatów, uniwersałów, listów od 10 tys. do 20 tys. Całość to minimum 70–80 tys. dokumentów — całkiem sporo, skoro kancelaria Zygmunta I Starego przez 42 lata wytworzyła około 120 tys. (odpowiednio 5 tys. i mniej niż 3 tys. rocznie)<sup>8</sup>.

Przypisywane kancelarii Władysława IV spektakularne przypadki niedbalstwa dotyczą różnych sytuacji. Zagubiony oryginał Traktatu Polanowskiego pozostawiony został we Lwowie w 1634 r. przez kancelarię litewską, a nie koronną i odnaleziony dokument przekazano do kancelarii koronnej u progu kolejnego panowania. Nie jestem natomiast pewien, czy to kancelaria zgubiła akt elekcji królewicza Władysława w 1610 r. na cara moskiewskiego. Dokument ten raczej znajdował się w ręku rodziny Wazów, a właściwie Zygmunta III. Król był z tego aktu wybitnie niezadowolony, wolałby zresztą rządzić sam i faktycznie próbował rządzić w państwie moskiewskim, na przykład wydawał przywileje. Zatem akt elekcji królewicza Władysława nie mógł zostać zgubiony przez kancelarię koronną, gdyż nigdy nie był w jej dyspozycji.

W świetle Ksiąg Wpisów z czasów panowania Władysława IV kancelarie koronne przedstawiały przyzwoity poziom, który starano się zachować, choć pojawiły się — niewielkie jeszcze — oznaki regresu. Korzystając z digitalizacji tomów

<sup>8</sup> W. Chorążyczewski, *Nowożytny dokument królewski. Możliwości badawcze* [w:] *Polska kancelaria królewska czasów nowożytnych. Między Władzą a społeczeństwem. Materiały konferencji naukowej, Toruń 18 kwietnia 2002 roku*, red. W. Chorążyczewski, W. Krawczuk, Toruń 2003, s. 42–45.

w AGAD w Warszawie podstawowym zadaniem badawczym, jeśli chodzi o zasób Metryki, byłyby zidentyfikowanie wszystkich dokumentów, które wyszły z kancelarii Władysława IV i stworzenie inwentarza idealnego, a następnie udostępnienie go badaczom. Sama Metryka Władysława IV powinna zostać poddana szczegółowym badaniom, które mogą przynieść pewne nowe ustalenia. Dotyczy to także protokołów Ksiąg Wpisów. Jeśli trudności z odczytem uda się pokonać, należy wydać regesty protokołu A. Leszczyńskiego (MK 390), ponadto polskojęzyczny tom Metryki Ruskiej z Moskwy.

### **Janusz S. Dąbrowski, Crown chancery in light of books of inscription during Ladislaus IV reign**

#### Summary

The paper presents preliminary results of research on the crown chancery of Ladislaus IV Vasa based on 12 books of inscription of the Crown Metrica (Metrica Regni), which reflect one particular aspect of the chancery's work, namely recording the acts issued by the Office of the King. The offices of chancellor and deputy chancellor were held consecutively by six persons, most prominently by J. Zadzik, P. Gembicki, and J. Ossoliński. The chanceries had retained their *modus operandi* since the reign of Sigismund III. Every new deputy chancellor took staff members over from the departing chancellor. With time, small groups of royal secretaries in the chanceries grew in importance, the volume of recorded documents decreased, and more documents were made in Polish (14%) as compared to the dominant Latin. Anyway, throughout the reign of Ladislaus IV the chancery created a total of 70000 documents, being most active during the Diet's sessions.

Słowa kluczowe: Władysław IV Waza, Korona, kancelaria koronna, Metryka Koronna, księgi wpisów

Keywords: Ladislaus IV Vasa the king of Poland (1633–1648), Crown (Polish), crown chancery, Crown Metrica (Metrica Regni), inscription books